PESTANSKA
JMCiow PANOW LITTKOW
ROZA,

Smiertelną Ręką

Z ZIEMSKIEGO WIRYDARZA

ZERWANA,

A PRZY TERAZNYCH

SZLACHETNEGO JMCi PANA,

PANA JANA
LITTKI,

BURMISTRZA y PREZYDENTA

TORUNSKIEGO

EXEKWIACH,

DO RAYSKIEGO CHIMETTU

PRZENIESIONA,

Przez

ANTONIEGO ŁAPCZYNSKIEGO

ſámey Sláwy toręm

DOSCIGNIONA.

W TORUNIU 1704.

1.

JEſt zá co ná ćię ołákoma Kloto
Zámárſzczyć oka y poſępić czołá,
Zálić śię oraz y uſkarzáć o to,
Iż ze wſzytkiego iuż reſpektu zgołá;
Wyzuwſzy pierśi, zrywáſz kwiát nád złoto
Drożſzy, áni dbáſz, choć flora ſtoy wołá,
Choć śię áfekty, choć y żále śrożą,
Zákrwáwiáſz zżętą krewnych ſercá rożą.

2.

Nie máſz reſpektu; ni litośći w ſobie,
Zádnego względu ná publiczne ſzkody,
Ni poſpolitey przepuśćiſz ozdobie,
Coć śię náwinie do lochu w záwody;
Wſzytko zábieráſz, wſzytko ſkłádáſz w grobie.
Czyli to Brutus, czy Achilles młody,
Czy miáſt, czy filar Rzeczypoſpolitey,
Rowno podpádá śmierći nieużytey.

3.

Ze śię nie mylę będźieſz dokumentem,
Ze więcey milczę godny Prezydenćie,
Coś Miáſtá tego twierdzą fundámentem,
Ozdobą ſłynął w wſzełákim momenćie;
Záłobnym kryty dźiś Páludámentem,
Powſzechnym Miáſtá cáłego lámenćie.
Smiertelnym gwałtem gdy wydárty świátu,
Ráiowi z ſwego wdźięki dáieſz kwiátu.

4. Wſzák-

4.

Wszákże by niechęć nie uymie ći snádnie,
Iák wielkie cnoty imię twe wsláwiły,
Ktorych y sámá śmierć przyćmić nie włádnie,
Golębie skrzydła iák wysoko wzbiły.
Sláwę tę, ktora nigdy nie upádnie,
Wiemy iák ćię twe dźiełá wynośiły,
A wżdy ćię Párki przywáláią Głázem,
Lecz z tobą sláwy nie pogrzebią rázem.

5.

Zyiesz w pámięći prác záslug wdźięcznego
Miástá, y w sercách Przyiáćioł twych żyiesz,
Zyiesz w potomstwá pámiątce godnego;
Lecz że nie w oczách, żeś tym zniknął, czyiesz.
Serce ztąd żálu nie czuie ćiężkiego,
Kiedy ie we łzách gorących dźiś myiesz.
Ale coż czynić? dármo troskáć cále,
Iużesz nie wrocą, áni wskrzeszą żále.

6.

Więc o żáłosne Miásto przy pogrzebie,
Y ty serdecznym źdiętá bolem Zono,
Od goszczącego wáletę iuż w niebie.
Gdy bierzesz Mężá stroskáná Mátrono,
Oddálić troski náleży od śiebie,
Bo mu wieczności żáłuiemy pono;
Kiedy że umárł ták lámentuiemy,
Ze w tym nieszkodźięn choćiáy dobrze więmy.

4. Wszák-